

## **Pierwsi w historii mieszkańcy Będzina, którzy ukończyli Ultra Rzeźnika +100km**

Od kilku dni zastanawiałem się od czego zacząć relację z Ultra Rzeźnika bieszczadzkiego. Tematów do poruszenia było i jest milion, począwszy od powodu podjęcia decyzji o udziale, do afery związanej ze zmianą trasy czy ogromu niedociągnięć organizacyjnych podczas biegu.

Może od początku.

Podjąłem decyzję, że ukończę Rzeźnika przed czterdziestką (dla niewtajemniczonych to około 80 km biegu w Bieszczadach), więc gdy pod koniec zeszłego roku ruszyły zapisy, szybko zapisałem się z Karolem w parze i jak można było się domyślić, nie zostaliśmy wylosowani. Więc wpadliśmy na genialny pomysł ;) Nie chcecie nas na Rzeźniku? Nie ma problemu, w takim razie ukończymy Ultra Rzeźnika. W taki właśnie sposób ... zapisaliśmy się.

Moja biegowa trenerka również nie została wylosowana, więc zapisaliśmy ją na ultrasa :), czyli ponad 100 km biegu.

Pełną parą zabraliśmy się do roboty. Od początku przygotowaliśmy sobie z Basią, że nie zostawimy się na trasie, no chyba, że któreś z nas ulegnie kontuzji.

Analizując zeszłoroczny Ultra Rzeźnik, na którego zapisało się 247 osób, a ukończyło tylko 17 zawodników, trzeba było porządnie się przygotować.

Ale przejdźmy do relacji z tegorocznego biegu.

Start 22:00–Cisna

Mnóstwo osób na starcie, Basia i Karol obok, napięcie rośnie, czy uda nam się ukończyć tę morderczą walkę, ile osób dobiegnie go końca? Bijące bębny, muzyka, gwar ...

START !!!

Niekończąca się smuga czerwonych światełek przede mną oraz białych świateł za nami. Mega widok. Wdrapujemy się z Basią w nocy na Małe Jasło 1102, Jasło 1153, Feretacza 1102, Kurniów Beskid 1037, Płasza 1167, Dziurkowiec 1189, Paportną 1198, Karol nam gdzieś zniknął.

Drugi punkt kontrolny teoretycznie 38,8km, 48,9 km kolejny punkt kontrolny i przepak. Szybkie wyrzucenie niepotrzebnych rzeczy z plecaka, dopakowanie płynów, jedzenia i dalej w drogę. Kolejne góry do zdobycia: Kiczera 930, Czerenina 968, Falowa 968, Łapiennik 1069, Durna 979, Berdo 890, Woronikówka 836 i kolejny punkt kontrolny na 71 km. Na tym odcinku muszę się zatrzymać.

To był dla nas i pewnie dla wielu osób najtrudniejszy odcinek drogi. Kilka wcześniejszych załamek ogarnąłem dosyć szybko, ale tu było bardzo ciężko. Mordercze kilometry wspinaczki dały się we znaki i ten odcinek ukończyłem dzięki wsparciu biegnącej przedemną Basi (właściwie to uciekającej), żonie Małgosi, która bardzo często rozmawiała ze mną przez telefon oraz zakrojonej na szeroką skalę akcji wsparcia przez całą rodzinę, znajomych, kolegów, koleżanki oraz zawodników z klubu. Blisko osiemdziesiąt osób dzwoniło, pisało sms ... wspierało naszą (moją) walkę. DZIĘKUJĘ WAM, JESTEŚCIE WSPANIALI.

Ten odcinek trasy nie ukończyło już mnóstwo zawodników.

Odcinek pomiędzy 71 km a 92 km pokonaliśmy z Basią dosyć sprawnie, pomimo problemów gastrycznych ;) obolałych nóg, kolan, ramion, generalnie wszystkiego. Kolejne szczyty zaliczone: Jaworne 992, Przełęcz Żebrak 816, Chryszczata 997.

Punkt kontrolny 92 km. Ogromne wsparcie udzielone przez wolontariuszy oraz doping kibiców bardzo podnoszący mnie oraz Basię na duchu. Wolontariusze pomogli nam we wszystkim co było do zrobienia...Wymyli bidony, uzupełnili płyny, zawiązali buta, poklepalili po ramieniu.

Dalej były cztery przeprawy przez rzekę, około 10 km czystego asfaltu dzielącego

nas od upragnionej mety.

Dla niewtajemniczonych delikatne wyjaśnienie, że w butach do biegów górskich bieganie po asfalcie to zabójstwo dla nóg. Swoją drogą trzeba przyznać, że organizator zadbał o to, żeby zamęczyć nasze nogi, w sumie ponad 30 km asfaltem podczas całego biegu... BIEGU GÓRSKIEGO.

Każdy kolejny kilometr zbliżał nas do finiszu, każdy pokonany metr poprawiał nam humory, wymuszał refleksję, nasuwał wnioski, czasem nawet wywoływał uśmiech na zmęczonych buziach.

I META!

104,5 km za nami,

19:56:51 h walki ze słabościami,

ponad 4500m w górę i dół,

spalone prawie 18.000 kalorii,

prawie 40 godzin bez snu...

Zgłoszonych zawodników na +100 km - 412 osób, wystartowało 371, bieg ukończyło 228 zawodników, aż 143 nie ukończyło rywalizacji.

DOKONALIŚMY NIEMOŻLIWEGO? pokonaliśmy swoje słabości :)

kontakt Damian 796654001